

BRACHYGRAFIA W EPIGRAFICE I TYPOGRAFII POLSKIEJ XVI—XVIII W.

W artykule zawarto część wyników badań przeprowadzonych przez autora nad porównaniem systemów brachygraficznych w piśmie inskrypcji i starodruków. W rozważaniach wzięto pod uwagę głównie inskrypcje umieszczone na tablicach. W takich przypadkach występuje najwięcej analogii pomiędzy zabytkiem epigrafiki i starodrukiem, a właściwie zadrukowaną stroną, zwłaszcza stroną tytułową. Podobieństwa te wynikają nie tylko z kształtu tablicy, zbliżonego nieraz w swych proporcjach do karty papieru, ale także ze sposobu umieszczenia napisu. Tekst, podobnie jak w druku, stanowi w większości przypadków główną część zabytku.

W pracy wzięto pod uwagę inskrypcje z terenów Polski oraz druki wytłoczone w warsztatach typograficznych działających na tych ziemiach. Wnioski dotyczą jedynie zabytków sporządzonych w języku łacińskim, powstałych w okresie od XVI do końca XVIII w. Dolną granicę chronologiczną wyznacza moment pojawienia się stałych warsztatów typograficznych na ziemiach polskich¹ oraz zmiany funkcji napisu umieszczonego na tablicy². Górną cezurę określa fakt pojawienia się tak w epigrafice, jak i w typografii nowych technik sporządzania napisu, nowych materiałów, nowych krojów pisma i kanonów estetycznych, co miało miejsce na przełomie XVIII i XIX w.³

Artykuł stanowi próbę ukazania choćby tylko części ze sporej liczby problemów towarzyszących brachygrafii. Jego celem jest przedstawienie funkcji systemów skrótów w piśmie epigraficznym i drukarskim, ukazanie czynników wpływających na zmiany w stosowanych w obu pismach skrótach, a także wskazanie na możliwości oddziaływania ich na siebie poprzez ukazywanie cech wspólnych i elementów, które przeniknęły z systemu używanego w jednym z pism do drugiego.

Poruszone tutaj zagadnienia wiążą się nierozzerwalnie z historią pisma i jego rolą w kulturze. W tym kontekście też powinny być rozpatrywane.

Problematyka związana z porównaniem systemów brachygraficznych w obu branych pod uwagę pismach jest na ogół pomijana w literaturze przedmiotu. Powstało wprawdzie sporo prac dotyczących historii i wa-

¹ B. Golka, M. Kafel, Z. Kłos *Z dziejów drukarstwa polskiego*, Warszawa 1957 s. 87.

² J. Szymański *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 1983 s. 377; por. też B. Trelińska *Semiologiczne aspekty polskiego pisma epigraficznego*, *Kwartalnik Historyczny* T. 88 1981 s. 436—437.

³ A. Biernat *Polskie źródła epigraficzne XIX w. Propozycja nowej problematyki*, W: *Nauki pomocnicze historii na XI Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Toruniu*, Warszawa 1997 s. 133—134; J. Sowiński *Polskie drukarstwo*, Wrocław 1988 s. 105—109.

runków rozwoju pisma łacińskiego, epigrafiki czy typografii⁴. Jednakże mało miejsca poświęcono w nich brachygrafii. Jeszcze trudniej jest znaleźć prace poświęcone brachygrafii w epigrafice, zwłaszcza takie, które dotyczyłyby okresu XVI—XVIII w.⁵ Brak jest natomiast prac omawiających systemy brachygraficzne w piśmie drukarskim. Zawartych poniżej ustaleń dokonano w oparciu o zachowane inskrypcje i starodruki. Podstawę stanowiły oględziny zabytków przeprowadzone przez autora. Wykorzystano także część zbiorów epigraficznych Zakładu Nauk Pomocniczych Historii i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Dla scharakteryzowania omawianych systemów brachygraficznych posłużono się schematem klasyfikacyjnym abrewiacji zaproponowanym przez Józefa Szymańskiego, który dzieli je na abrewiacje przez znaki ogólne, specjalne i abrewiacje powstałe nadpisanie litery⁶. Ponadto uwzględniono także ligatury, enklawy, znaki umowne i skróty powstałe przy pomocy cyfr.

Zarówno w przypadku epigrafiki, jak i w typografii skracano przez znaki ogólne te same grupy wyrazów, chociaż dadzą się zauważyć pewne, niezbyt wielkie wprawdzie różnice. W typografii sygli nie używano na ogół do skracania przymiotników dzierżawczych utworzonych od nazw miast lub ziem, co w epigrafice było zjawiskiem dość powszechnym. Pozostałe różnice wynikają z tego, że w inskrypcjach nie stosowano tak popularnych w drukach odsyłaczy, glos czy indeksów, gdzie najchętniej posługiwano się suspensją.

Charakteryzując sposób użycia sygli trzeba stwierdzić, że w epigrafice tak, jak i w typografii używano przede wszystkim sygli prostych. Zastosowanie złożonych należało w obu przypadkach do wyjątków, chociaż w epigrafice częściej się pojawiały niż w drukarstwie. Podobnie, to jest przez zdwojenie litery, tworzono liczbę mnogą. Różnice są tu natomiast widoczne w stosowanych znakach skrótu. W typografii zasób ich był mniej różnorodny. W obu dziedzinach najchętniej używano w tym celu kropki, ale w drukach repertuar znaków na tym się właściwie wyczerpywał. Czasem jedynie pojawiała się kreska przekreślająca literę, ale tylko w dwóch ściśle określonych przypadkach: $R=R(esponsum)$, $V=V(ersum)$. W epigrafice natomiast dość chętnie posługiwano się kreską, choć równie rzadko przekreślała ona literę. Zazwyczaj ją nadpisywano. Przybierała różne formy graficzne. Chętnie używano też dwukropka. Dość rzadko wprawdzie, ale miało to miejsce, zaznaczano skrót podwójnie: poprzez nadpisanie nad literą kreski i postawienie kropki lub dwukropka. W wielu przypadkach w epigrafice skrótu tego nie zaznaczano, co w typografii zdarzało się bardzo rzadko. Poza tym w starodrukach mamy też do czynienia z syglami tworzonymi w oparciu o minuskułę, czego w epigrafice spotkać raczej nie można.

Pozostałe skróty per suspensionem tworzono w obu omawianych systemach w podobny sposób. Przy skracaniu wyrazów stosowano tę samą regułę: wyraz po skróceniu nie powinien być trudny do odczytania. Repertuar znaków skrótu był również zbliżony. Różnica w ich użyciu pole-

⁴ Obszerną bibliografię prac poświęconych pismu, w tym epigrafice, podaje J. Szymański op. cit. s. 388—405.

⁵ Nieco informacji na ten temat można znaleźć we wstępach do *Corpus Inscriptionum Poloniae* T. 1 Kielce 1975.

⁶ J. Szymański op. cit. s. 371.

gała na tym, że w starodrukach przy tego rodzaju suspensji, zwłaszcza w przypadkach zastosowania jej wobec przymiotników dzierżawczych, rzadko kreska (wężyk) występowała samodzielnie. Zwykle abrewiację zaznaczano dodatkowo kropką lub dwukropkiem. W epigrafice ten sposób postępowania nie należał do zbyt częstych. Tu, jak w przypadku sygli często skrót nie zaznaczano. W typografii należało to do rzadkości.

Nie zauważono też zbyt dużych różnic przy zastosowaniu kontrakcji. Skracano tak te same grupy wyrazów, a skróty tworzono w podobny sposób. Do ich zaznaczania używano najczęściej kreski pod różnymi jej postaciami graficznymi, z tym, że w epigrafice tych wersji było o wiele więcej. W typografii niejednokrotnie też używano apostrofu, który w inskrypcjach bardzo rzadko pojawiał się w tej roli. W epigrafice i w typografii kreska często przekreślała jedną z liter skracanego per contractionem wyrazu. W piśmie starodruków mogła dodatkowo zastępować jeden z elementów danej litery, np. kropkę nad *i*. W epigrafice takie zjawisko raczej nie miało miejsca, prawdopodobnie ze względu na majuskułny charakter pisma w przeważającej części zabytków, na których zastosowano ten rodzaj skrót. W starodrukach kreska umieszczona jest zazwyczaj, chociaż nie zawsze, nad pierwszą literą po opuszczeniu. W epigrafice zaś umieszczano ją nad miejscem opuszczonym lub też dowolnie nad skróconym wyrazem. Sygnalizowała wtedy, że dany wyraz został skrócony, nie wskazywała natomiast w którym miejscu. I w epigrafice, i w typografii stosowano najczęściej kontrakcję nieregularną. Regularna należała raczej do rzadkości. Wyrazy długie ściągano często dwu-, a nawet trzykrotnie, ale skrót zaznaczano tylko raz. Kontrakcję na ogół zaznaczano. Pamiętać jednak należy, że w epigrafice częściej niż w typografii zdarzały się przypadki opuszczenia znaku skrót.

Kolejna grupa to abrewiacje tworzone przez znaki specjalne. Tu różnice pomiędzy typografią a epigrafiką są już znacznie większe. Spośród znaków właściwych dość często używano w obu rodzajach kreski oznaczającej opuszczenie litery *m* lub *n*. Kolejnym, chętnie używanym w obu systemach znakiem był 9 stosowany na oznaczenie braku liter *us*. W typografii przybierał on wyjątkowo kształt dziewiątki lub bardzo do niego zbliżony, natomiast w tekstach inskrypcji mógł przybierać także i inne postaci, np. \frown , czy, dość rzadko wprawdzie, apostrofu. Charakteryzując jego użycie należy zaznaczyć, że w epigrafice XVI—XVIII wieku występował właściwie tylko jako zaznaczenie *-us* w roli końcówki. W starodrukach natomiast, i to nawet w XVIII stuleciu, używano go do zaznaczenia opuszczenia tych liter także i w środku wyrazu.

Kolejnym spośród znaków właściwych, które można spotkać zarówno w epigrafice, jak i w typografii jest znaczek \mathcal{Z} , przybierający też postać \mathcal{R} , oznaczający brak końcówki *-rum*. Ta druga forma występowała znacznie częściej w epigrafice niż w starodrukach, a to ze względu na przewagę majuskuły nad minuskułą w inskrypcjach, w których ten skrót się pojawił. Bywało wszakże i tak, że nie dysponujący odpowiednią czcionką drukarz chcąc skrócić wyraz o tym zakończeniu używał \mathcal{R} . Znak ten jako sygiel był dość długo stosowany w drukach liturgicznych i modlitewnikach.

Do tych trzech praktycznie ograniczał się repertuar znaków właściwych stosowanych w piśmie epigraficznym. W typografii pojawiły się

jeszcze: $\mathfrak{S} = con-$, $\mathfrak{U} = -ur$, $\mathfrak{I} = -er$. Miały jednak zastosowanie tylko w drukach wytłoczonych piśmem gotyckim. W antykwie pojawiały się rzadko.

W piśmie starodruków, także znacznie chętniej niż w inskrypcjach, stosowano znaki niewłaściwe. Do często spotykanych w obu rodzajach pisma należy znak & oznaczający *et* spójnikowe⁷. Innym, chyba najczęściej używanym, był znaczek wskazujący brak liter *ue* po *q* — najczęściej w końcówce wyrazu. W piśmie drukarskim przybierał on formy: \mathfrak{z} ; $\mathfrak{19}$. Natomiast w epigrafice były one bardziej różnorodne. Mógł też tworzyć różnego rodzaju kombinacje graficzne z literą *Q* — w przypadku epigrafiki pojawiał się przede wszystkim w napisach majuskulnych. Różnica w jego użyciu przejawia się w tym, że znak \mathfrak{z} w szesnastowiecznych drukach niejednokrotnie występował także w roli końcówki *-et*, co w epigrafice nie miało miejsca. Znacznie rzadziej niż w typografii w piśmie inskrypcji stosowano też kreskę w kombinacji z literą *p*, nie stwierdzono natomiast występowania tak tworzonych skrótów w oparciu o *q*. Tłumaczyć to może fakt, że takie skróty powstawały przeważnie w oparciu o literę minuskulną. W okresie ich popularności w epigrafice dominowała majuskuła. Skonstruowanie takiego skrótu w oparciu o majuskulne *Q* było raczej trudne. Zupełnie inaczej rzecz miała się z literą *p*. *P* majuskułne ze względu na swe cechy graficzne równie dobrze nadawało się do tworzenia tego typu abrewiacji co i minuskulne. Mimo to jednak skróty tego rodzaju pojawiały się w epigrafice dość rzadko.

Znaczne różnice widoczne są także w zastosowaniu skrótu przez literę nadpisaną. Wiele wskazuje na to, że w epigrafice XVI—XVIII w. nie wystąpiły tego typu abrewiacje tworzone w sposób regularny. Natomiast w drukach można je spotkać. Najczęściej jednak pojawiały się nieregularne. I w epigrafice, i w typografii nadpisywano często całe końcówki, choć zdarzało się, że poddawano temu zabiegowi pojedyncze litery — najczęściej w środku wyrazu. Skróceniom przez literę nadpisaną podlegała zazwyczaj stała grupa wyrazów dość często powtarzających się, jak np. *Reverendissimus*. Musiały one na tyle często pojawiać się w tekstach, żeby drukarzowi opłacało się zamówić stosowne czcionki do nadpisywania końcówek. W epigrafice skrótu przez literę nadpisaną używano najczęściej w odniesieniu do wyrazu *ANNO*. Skracano nadpisując jedną, ostatnią literę. Zdarzało się, że w innych wyrazach postępowano tak z całym końcówkami. Nierzadko też nadpisywano literę w środku skracanego wyrazu. W polskiej epigrafice łacińskojęzycznej można też spotkać się z przypadkami, w których nadpisanie litery wcale nie musiało oznaczać opuszczenia, lecz tylko graficzne skrócenie wyrazu. Tego typu skróceń nie można natomiast spotkać w wytłoczonych po łacinie starodrukach.

Znaki umowne, występujące przede wszystkim w książkach dotyczących różnych dziedzin ówczesnej nauki, nie pojawiały się na ogół w piśmie epigraficznym. Przyczyna tego leży już choćby w samej treści inskrypcji, nie będącej przecież traktatem naukowym.

Niezbyt często mamy do czynienia w obu omawianych rodzajach pisma ze skrótami tworzonymi za pomocą cyfr. Nie dało się także zauważyć zbyt wielkich różnic w ich użyciu. Skracano w ten sposób nazwy miesięcy i liczebniki porządkowe. Ta druga grupa pojawiała się znacznie częściej

⁷ Ibidem s. 374; A. Capelli *Lexicon abbreviaturarum*, Leipzig 1901 s. XX; Idem *Dizionario di abbreviature latine et italiane*, Milano 1929 s. XXIV zaliczył jednak ten znak do grupy znaków właściwych.

w starodrukach niż w epigrafice. Oznaczano tak kolejność różnego rodzaju rozdziałów i podrozdziałów. Natomiast w inskrypcjach częściej niż w drukach skracano za pomocą cyfr rzymskich. Wiele razy też się zdarzało, że końcówkę tak skracanego wyrazu dodatkowo jeszcze nadpisywano. Byłoby to więc jakby połączenie dwóch rodzajów abrewiacji: skrótu za pomocą cyfry i litery nadpisanej. W typografii, najprawdopodobniej ze względów technicznych, nie miało to miejsca.

Niewiele różnic da się też zauważyć w sposobie użycia skrótów w wyrazach, w których zastosowano więcej niż jedną abrewiację. I w epigrafice, i w typografii równie chętnie zestawiano skróty tworzone przez znaki specjalne z kontrakcją, znaki właściwe z niewłaściwymi czy kontrakcję z literą nadpisaną. Nierzadko też powtarzano w wyrazie ten sam rodzaj skrótu. Była to najczęściej zaliczana do znaków właściwych kreska oznaczająca brak litery m lub n.

Chyba najbardziej widoczne różnice pomiędzy obydwooma systemami skrótów są jednak w użyciu ligatur i enklaw. Wprawdzie ligatury równie chętnie były stosowane w epigrafice i w typografii, ale miały w każdej z tych dziedzin nieco inny charakter. Można wszakże i tu znaleźć tak charakterystyczne dla wielu pism połączenia jak *Æ* *Œ*. Zasadnicza różnica polegała jednak na tym, że ligatury w piśmie drukarskim zbudowane były głównie w oparciu o minuskułę. W epigrafice zaś dominowały połączenia liter majuskułowych, a więc o wiele bardziej nadających się do tego typu zabiegów. Ligatury minuskułowe jednak i tutaj nie należały do rzadkości, choć było ich znacznie mniej. Należy pamiętać o tym, że w okresie baroku, a więc w czasie gdy coraz częściej używano minuskułowego pisma epigraficznego, pojawiły się także połączenia liter wzorowane na używanych w piśmie drukarskim. Pismo inskrypcji tego okresu niejednokrotnie czerpało wzorce z antyki drukarskiej, a często było po prostu jej odwzorowaniem przystosowanym tylko do nowego materiału i innych narzędzi. Kolejnym czynnikiem wpływającym na powstanie różnic pomiędzy ligaturami w druku a ligaturami w inskrypcjach było niewątpliwie to, że w epigrafice napis wykonywano ręcznie, co sprzyjało tworzeniu wszelkiego rodzaju nowych połączeń. W typografii natomiast różnorodność ograniczał zawsze zasób czcionek, jakim dysponował drukarz. W epigrafice można było wprowadzać dowolne zmiany. Można było zmniejszać lub zwiększać litery czy też wprowadzać nowe elementy itd. Dlatego też w piśmie inskrypcji pojawiły się połączenia nie tylko dwóch, ale i trzech, a nawet większej ilości liter. W piśmie drukarskim ich liczba nie przekraczała na ogół trzech. Przeważnie jednak łączono ze sobą po dwie litery. Dodatkowym czynnikiem utrudniającym tworzenie ligatur był minuskułowy charakter pisma drukarskiego. Tego typu litery nie nadają się raczej do połączeń bez wprowadzania dodatkowych elementów. Kolejne różnice widoczne są w sposobie zastosowania ligatur w starodrukach i inskrypcjach. O ile w druku dana ligatura jeśli pojawiła się raz, występowała już wszędzie tam, gdzie dane litery pojawiły się obok siebie, to w epigrafice rzecz miała się inaczej. Kamieniarz mógł zastosować ligaturę lub nie. Zależało to od potrzeb lub chęci. W druku ligatura była stałym elementem danego kroju pisma⁸. Projektant musiał względniec ta-

⁸ Por. np. garnitury czcionek zestawionych w *Polonia Typographica Saeculi Sedecimi. Tłocznice polskie XVI stulecia. Monografie i podobizny zasobów drukarskich* Z. 1 Wrocław 1968 passim.

kie połączenie. Jeśli tego nie uczynił, nie pojawiała się ono w zestawie czcionek. Natomiast w epigrafice bardzo wiele zależało od inwencji kamieniarza (lub fundatora), który mógł wprowadzić korzystając z opracowanych projektów liter, ale ligatury często tworzył sam w zależności od potrzeb, czego dowodem mogą być często dość dziwaczne połączenia. Potwierdzały to w pewnym stopniu także znacznie większa różnorodność tego typu połączeń literowych w piśmie inskrypcji niż w starodrukach.

W odróżnieniu od epigrafiki, w typografii nie stosowano enklaw, jeśli nie liczyć miedziorytniczych stron tytułowych. Enklawy były natomiast bardzo popularne w epigrafice. Tutaj ogromnym ułatwieniem przy ich zastosowaniu była oczywiście ręczna metoda sporządzania napisu i znacznie większy moduł pisma niż w typografii. Sprzyjał ich tworzeniu także majuskułny charakter pisma epigraficznego. Do nielicznych bowiem należą przypadki tworzenia enklaw w oparciu o minuskułę, ale i wtedy posługiwano się dużą literą, w którą dopiero wpisywano minuskułną. Dzięki ręcznej technice wykonywania napisu kamieniarz mógł litery zmniejszać lub powiększać, co ułatwiało, a czasami wręcz umożliwiało tworzenie enklaw. W druku byłoby to niemożliwe. Kolejną różnicą jest to, że w epigrafice dość często tworzone graficzne układy liter w oparciu o ligatury i enklawy, co ze zrozumiałych względów niemógł o mieć miejsce w typografii.

Omawiane systemy brachygraficzne nie należały do trwałych i niezmiennych. Ulegały bezustannym przemianom, które kształtowały się zgodnie z określonymi tendencjami panującymi w epigrafice i w typografii. Dużą rolę odegrały tu względy praktyczne, ale nie bez znaczenia były też panujące w sztuce trendy estetyczne. W typografii dodatkowo oddziaływał na wszelkie zmiany czynnik związany z rozwojem techniki drukarskiej. W epigrafice o wpływach tego typu czynnika raczej trudno mówić. Podstawowymi narzędziami były dłuto i młotek. Znaczący wpływ na kształtowanie się przeobrażeń każdego z tych systemów miała na pewno ich geneza. Silne nawet jeszcze w pierwszej połowie XVI w. związki polskiej książki drukowanej z rękopisem, wyrażające się nie tylko w samej formie książki, jej budowie, ale i w gotyckim kroju czcionki, spowodowały, że w tym okresie (w drukach tłoczonych gotykiem) użycie brachygrafii było najczęstsze. Potem, wraz ze stopniowym pojawianiem się pism humanistycznych projektowanych specjalnie na potrzeby druku, znacznie zmalała ilość używanych sposobów skrótów. Nie bez wpływu były też oczywiście panujące wtedy poglądy estetyczne. Brachygrafia niemal na dobre wyszła z użycia dopiero wtedy, gdy w sztuce drukarskiej zapanowały tendencje klasycystyczne, a więc pod koniec wieku XVIII i na początku XIX. Rozwój systemu brachygraficznego w epigrafice przebiegał nieco innym torem. Apogeum użycia skrótów zostało osiągnięte w pierwszej połowie XVII w., a więc w okresie rozwoju tzw. manieryzmu i w fazie kształtowania się baroku⁹. Można chyba zaryzy-

⁹ Terminu „manieryzm” w odniesieniu do sztuki polskiej można używać tylko wtedy, go zostaną poczynione pewne zastrzeżenia. Zjawiska charakterystyczne dla sztuki polskiej przełomu XVI i XVIII w. omówili m.in. J. Białostocki *Pojęcie manieryzmu i sztuka polska*. In *Idem Pięć wieków myśli o sztuce*. Warszawa 1959 s. 192—214; J. Kowalczyk *Europejskie i narodowe znamiona sztuki polskiej na przełomie XVI i XVII w.* W: *Przełom wieków XVI i XVII w literaturze i kulturze polskiej*. Wrocław 1984 s. 63—76.

kować stwierdzenie, że był to swego rodzaju nawrót do wcześniej już stosowanych w rękopisach skrótów w połączeniu z ówczesnymi poglądami na estetykę napisu, panującymi w kręgach fundatorów i wykonawców inskrypcji.

Mimo różnych linii rozwojowych systemy brachygraficzne typografii i epigrafiki wykazywały wiele cech wspólnych. W obu przypadkach spośród sposobów tworzenia abrewiacji najbardziej popularna była suspensja. Także chętnie, choć nieco rzadziej, używano kontrakcji. Obie te grupy skrótów były także stosowane w podobny sposób. Systemy brachygraficzne typografii i epigrafiki różnią się natomiast sposobem i zakresem użycia znaków specjalnych. W epigrafice zasób stosowanych znaków właściwych ograniczał się praktycznie do trzech, podczas gdy w typografii używano ich znacznie więcej, choć tylko w XVI w. Spośród znaków niewłaściwych najbardziej popularny był w obu przypadkach znak wskazujący na opuszczenie liter *ue* po *q*. Inne pojawiały się rzadziej i w mniejszym zakresie w epigrafice niż w typografii. Różny był także okres ich występowania. Natomiast równie chętnie w obu systemach używano znaczka & oznaczającego *et* spójnikowe. Pamiętać jednak należy o tym, że w epigrafice pojawił się później niż w typografii, bo dopiero w pierwszej połowie XVII w., kiedy to do pisma epigraficznego poczęły przenikać elementy pisma drukarskiego¹⁰.

Litery nadpisanej nigdy nie stosowano zbyt często. W typografii ten rodzaj skrótu pojawił się już w XVI w. W pierwszej połowie tego stulecia nadpisywano tylko jedną literę, później już całe końcówki. Skróty tego typu wyszły z użycia na dobre w drugiej połowie XVII w. Natomiast w epigrafice używano ich przede wszystkim w pierwszej połowie tego stulecia.

Za pomocą cyfr skracano bardzo rzadko. W obu przypadkach skróty tego typu występowały najczęściej w drugiej połowie XVII wieku.

Wyrazy z więcej niż jedną abrewiacją stosowano chętnie w typografii już w początkach XVI w., później powoli zanikające, epigrafice pojawiły się dopiero o sto lat później. Ligatury były bardzo chętnie używane w obu omawianych systemach. Z tym, że o ile w przypadku typografii trudno mówić o jakimś okresie, w którym ich użycie byłoby szczególnie natężone, to w epigrafice da się taki przedział czasu wyodrębnić. Była to pierwsza połowa XVII w. Później ich użycie znacznie zmalało, co miało ścisły związek z rozwojem ornamentyki barokowej, a później rokokowej, która przejmowała na siebie znaczną część funkcji estetycznych napisu. W drugiej połowie XVIII w. ligatury i w epigrafice, i w typografii stopniowo znikały. Przez jakiś czas pojawiały się jeszcze połączenia liter *a* i *e*, ale wkrótce i z tego zrezygnowano.

Przy porównaniu sposobów zastosowania i różnorodności omawianych systemów brachygraficznych nasuwa się wniosek, że ogromną rolę odegrał tu krój pisma. Łatwo można wykazać, że w szesnastowiecznych dru-

¹⁰ Por. J. Szymczak *Wstęp*. W: *Corpus...* T. 5 Warszawa 1987 s. 61, 65; B. Trelińska op. cit. s. 432; Idem *Wstęp*. W: *Corpus...* T. 1 Z. 1 Kielce 1975 s. 23; U. Zgorzelska *Wstęp*. W: *Corpus...* T. 1 Z. 3 Kielce 1980 s. 28.

kach znaczny wpływ na zmniejszenie się ilości stosowanych skrótów miał proces stopniowego zastępowania gotyku antykwą. Z czasem następowały też, wprawdzie o wiele mniej widoczne, zmiany wywołane pojawianiem się coraz to nowych krojów antykwy, zwłaszcza w XVIII w. W epigrafice omawianego okresu w przypadku branych pod uwagę inskrypcji sporządzonych na kamiennych płytach czy drewnianych tablicach rzadko mamy do czynienia z pismem gotyckim. Ale zjawisko wpływu zmian duktu pisma na system brachygraficzny da się zauważyć, zwłaszcza w okresie wchodzenia w użycie pism o barokowych i późnobarokowych cechach. Zmiany takie są także widoczne i w połowie XVII w., kiedy to w epigrafice powoli zaczęły się pojawiać pisma minuskulne. Próby związane z zaadoptowaniem antykwy do potrzeb pisma inskrypcji spowodowały przejście pewnych rodzajów skrótów z pisma drukarskiego, np. charakterystycznych ligatur, wypierając używane dotychczas. Wynikiem pojawienia się minuskuły w epigrafice było też powolne wychodzenie z użycia enklaw. Obok tego wpłynęły na to także zmiany poglądów na estetykę pisma epigraficznego w ogóle, co musiało w konsekwencji pociągnąć za sobą zmiany w dukcie pisma. Jak widać czynniki te ściśle wiązały się ze sobą. Nie bez znaczenia pozostawał też moduł pisma. W typografii niewielki moduł (nie licząc już minuskulnego charakteru) uniemożliwiał zastosowanie enklaw. W epigrafice mogło to mieć również pewne znaczenie. Po przekroczeniu pewnej granicy przy zmniejszaniu liter tworzenie enklaw stawało się praktycznie niemożliwe. Nie trudno też wykazać, że inaczej używano ich w piśmie kursywnym.

Poglądy na estetykę pisma oraz związane z nimi jego krój nie stanowiły oczywiście jedynych czynników, jakie odegrały rolę w kształtowaniu się obu systemów. O użyciu brachygrafii w dużej mierze decydowały także pełnione przez nią funkcje. Ich wpływy różnie się w obu systemach przejawiały. Wprawdzie można tu wyodrębnić dwie ich zasadnicze grupy: funkcje praktyczne i funkcje estetyczne, to jednak ich oddziaływanie na każdy z branych pod uwagę systemów różniło się nieco, co wynikało z odmiennego charakteru książki drukowanej i tablicy z inskrypcją. Funkcja praktyczna polegająca na zaoszczędzeniu miejsca i materiału dominowała w typografii przede wszystkim w pierwszej połowie XV w., choć nie trudno znaleźć przypadki jej oddziaływania nawet w XVIII stuleciu. Z czasem jednak jej wpływ na stosowanie brachygrafii znacznie zmalał. Inaczej było w epigrafice. Tutaj w ciągu całego omawianego okresu funkcja ta miała spore znaczenie. Zawsze w ciągu tych trzystu lat kamieniarze spotykali się z trudnościami związanymi z takim rozmieszczeniem napisu na tablicy aby się cały zmieścił lub by go odpowiednio rozplanować. Niejednokrotnie też kłopoty finansowe uniemożliwiałały fundatorom nabycie na tyle dużego kamienia by bez problemów zmieścić na nim napis. O oszczędnościowym użyciu brachygrafii świadczą m.in. także takie zjawiska jak wzrost ilości znaków abrewiacji, ligatur czy enklaw w ostatnich wierszach napisu (co ma związek z niewłaściwym jego rozplanowaniem), skracanie ostatniego wyrazu w danej linii czy występowanie dużej ilości skrótów na niewielkich tablicach z dość długim napisem. Należy także pamiętać o tym, że w okresie rozkwitu sarmatyzmu znacznie wzrosła dłu-

gość umieszczanych na tablicach napisów, co mogło spowodować wzrost wpływu praktycznych funkcji brachygrafii na ilość skrótów w piśmie.

W typografii, wraz z rozwojem techniki drukarskiej, stopniowo zaczęto sobie radzić z poprawnym rozplanowaniem tekstu w kolumnie i bez pomocy brachygrafii. W epigrafice zaś bardzo długo skrótów były jednym z ważnych czynników umożliwiających rozmieszczenie tekstu na płycie. Podobnie rzecz miała się z użyciem brachygrafii w celu zachowania takiego a nie innego układu graficznego strony w druku czy inskrypcji na tablicy. To już jednak wiąże się w pewien sposób z funkcjami estetycznymi jakie mogła pełnić brachygrafia. I w epigrafice, i w typografii system skrótów mógł służyć zarówno jako element pomocniczy do osiągnięcia określonych celów estetycznych, jak też jako główny element zdobniczy pisma. W użyciu brachygrafii w epigrafice czynniki te odegrały bardzo dużą rolę, gdyż głównie one kształtowały rozwój tego systemu, podczas gdy czynniki praktyczne wywierały w miarę jednolity wpływ na wykorzystanie brachygrafii. W typografii funkcje estetyczne systemu skrótów też nie były bez znaczenia. Jest to widoczne przede wszystkim w drukach wytłoczonych antykwą, a szczególnie tam, gdzie typografowi nie zależało szczególnie na oszczędności miejsca. Zwłaszcza ligatury były traktowane jako ozdobniki, elementy ożywiające kolumnę tekstu i podnoszące walory estetyczne pisma. Były nieodłączną cechą danego kroju. Pojawiały się wszędzie tam, gdzie dane litery wystąpiły obok siebie, bez względu na to czy było to korzystne dla lepszego rozmieszczenia napisu czy nie. Poza tym w starodrukach daje się niekiedy zauważyć związek użycia brachygrafii z treścią lub formą literacką danego druku, co w epigrafice chyba nie miało miejsca¹¹. Trudno jednak na tym poziomie badań zająć zdecydowane stanowisko wobec powyższego problemu.

Nietrudno także zauważyć, że brachygrafia może z różnym natężeniem występować w różnych częściach tej samej książki i obok kroju pisma, stanowić ich graficzny element wyróżniający. O tego typu zjawisku trudno chyba mówić w odniesieniu do epigrafiki. Mamy wprawdzie niejednokrotnie do czynienia z przeładowaną skrótami jedną częścią napisu, ale wydaje się, że jest to raczej spowodowane złym rozplanowaniem napisu niż chęcią wyróżnienia w ten sposób pewnych elementów treściowych. Trudno rzecz jasna nie zauważyć, że skrótów w wielu przypadkach częściej niż gdzie indziej wystąpiły np. przy nazwisku, gdzie zostały zastosowane wobec nieraz bardzo rozbudowanej tytulatury. Mogło to być nawet jedyne miejsce na tablicy, gdzie skrót się pojawił. To jednak wiąże się nie tyle z chęcią wyróżnienia tego fragmentu tekstu — bo z powodzeniem można to było zrobić (i tak czyniono) za pomocą większego modułu pisma lub przez zastosowanie innego duktów liter — ile z tym, że nazwisko towarzyszyły najczęściej wyrazy, które często pojawiały się w inskryp-

¹¹ H. Czerniak *Elementy plastyczne inskrypcji polskich od XV do połowy XVIII w.* (maszynopis) Katowice 1975. Praca magisterska napisana na sem. o prof. J. Szymańskiego w Instytucie Historii Uniwersytetu Śląskiego, s. 85 autorka wysnuła przypuszczenie, że istnieje związek pomiędzy ornamentyką a treścią inskrypcji.

cjach i których znaczenia łatwo się było domyślić. Poza tym skróty nazw urzędów i tytułów funkcjonowały nie tylko w epigrafice.

Często też mamy do czynienia z następującym zjawiskiem. W epigrafice i w typografii obok tekstów bez skrótów, lub z małą ich ilością, pojawiły się zabytki wręcz przeładowane brachygrafią. Próby interpretacji tego zjawiska opierają się na założeniu, że wpływ na jakość napisu i jego estetykę miał przede wszystkim warsztat, a w przypadku druków tłoczni. Nie bez znaczenia mogła być też rola fundatora tablicy. Rzucającą się w oczy prawidłowością jest to, że więcej brachygrafii pojawiło się w drukach wytłoczonych w drukarniach stojących na niskim poziomie. Podobnie było w epigrafice. Tablice z olbrzymią ilością skrótów można spotkać przede wszystkim w ośrodkach prowincjonalnych. Zabytki te pochodzą przeważnie z pierwszej połowy XVII w. Ma to też zapewne związek ze sztuką tego okresu, której towarzyszył nadmiar ornamentu, naiwność jego użycia, prostota, nieporadność techniczna, spontaniczność, dążenie do harmonii i rozmiłowanie w rzeczywistości¹². Jest ona wyrazem gustów ludzi ówczesnych czasów. Dużą rolę odegrały tu też zapewne same warsztaty kamieniarskie. Bogato zdobiona okalającym ją ornamentem tablica z napisem pełnym ligatur i enklaw, znaków skrótu świadczyła przecież o umiejętnościach kamieniarza.

Brachygrafia w epigrafice wydaje się spełniać także inną funkcję. Tablica z napisem bogatym w różnego rodzaju skróty, a zwłaszcza enklawy i ligatury, jest wprawdzie trudno czytelna, ale też z daleka robi wrażenie jakiegoś bardzo skomplikowanego znaku o abstrakcyjnym rysunku. Umieszczona w kościele taka nieczytelna, pełna „dziwacznych” znaków tablica mogła też sprawiać wrażenie czegoś tajemniczego, jakiegoś magicznego znaku. Tego rodzaju zjawisko w typografii nie wystąpiło, ze względu na funkcje książki, która miała przede wszystkim przekazać treść w czytelny sposób.

Brachygrafia była wprawdzie dość istotnym, ale nie jedynym elementem pisma epigraficznego czy drukarskiego, wpływającym na zmiany jego oblicza. Nie można zapominać, że pismo dysponowało także innymi środkami zwiększającymi ekspresję napisu, jak np. znaki interpunkcyjne (te zwłaszcza w epigrafice) czy ornamentyka, tj. elementy zdobnicze liter oraz te, które napis otaczały. Funkcje jakie pełniła brachygrafia wiązały się ściśle z zadaniami jakie stawiano pismu. Zmiany w koncepcjach estetycznych pisma drukarskiego czy epigraficznego implikowały zawsze przeobrażenia w tych dziedzinach. Brachygrafia była zawsze jedynie elementem pomocniczym wobec pisma: albo miała ułatwić rozmieszczenie napisu, albo służyć celom estetycznym. Zawsze była podporządkowana zadaniom, jakie stawiano wobec każdego z tych pism. Zatem w związku z tym w typografii i w epigrafice wykorzystywano ją w inny sposób.

Stopniowa i w miarę konsekwentna rezygnacja z brachygrafii w piśmie drukarskim wiązała się z jego głównym celem, którym było przekazanie treści dzieła w sposób możliwie najdogodniejszy dla czytelnika. Drukarze już w XVI w. zdawali sobie sprawę z potrzeby zwiększenia

¹² J. Białostocki op. cit. s. 207.

czytelności druku. Świadczyć o tym może choćby konfrontacja zachowanych materiałów typograficznych z drukami tego okresu. Nawet w zachowanych zasobach z drugiej połowy XVI w. można spotkać czcionki ze znakami abrewiacji, których jednak nie używano już od dłuższego czasu¹³. Może to świadczyć o świadomej rezygnacji z ich użycia. Z czasem coraz rzadziej używano ich w celach praktycznych. Służyły raczej estetyce druku. Widoczne jest to zwłaszcza na stronie tytułowej. W piśmie epigraficznym natomiast bardzo często posługiwano się brachygrafią w celach utylitarnych. Ale też, zwłaszcza mające służyć głównie przekazywaniu konkretnych treści, nie zawsze jednak, ze względu na swą ornamentykę — a w tym i przeładowanie brachygrafią — dobrze spełniało to zadanie. Być może wiązało się to z chęcią upodobnienia napisu do ornamentu, przekształcenia go w abstrakcyjny, po trosze magiczny rysunek, który miałby przekazywać nie tylko treści zawarte w tekście, ale także w sposobie jego wykonania. Można to chyba powiązać z funkcjami epigrafiki. Tablica z inskrypcją (np. w przypadku nagrobka) mogła mówić o czyjejs światłości, zamożności, pozycji społecznej, ale także i o umiejętnościach wykonawcy. Tym wszystkim zadaniom musiało być więc podporządkowane i pismo wraz ze wszystkimi jego elementami.

Powyższe wnioski i hipotezy dotyczą tylko części problemów związanych z brachygrafią branych tu pod uwagę pism. Zbadane zostały jedynie podobieństwa i różnice występujące pomiędzy systemami skrótów starodruków i inskrypcji sporządzonych na tablicach. Warto byłoby się także przyrzeć brachygrafii innych rodzajów inskrypcji. Widoczne są bowiem różnice pomiędzy skröceniami występującymi w napisach umieszczonych na zabytkach innych niż tablice.

W oparciu o przeprowadzone ustalenia można stwierdzić, że w pewnych przypadkach podobieństwa wynikają z wzajemnych oddziaływań typografii i epigrafiki. Widoczne jest to zwłaszcza na przykładzie tablic epitafijnych z napisem wykonanym pismem zbliżonym do używanego w druku antykwy, a nieco mniej wyraźnie na płytach, na których napis został sporządzony innym rodzajem minuskuły. Nie da się tu oczywiście wykluczyć wpływów kaligraficznego pisma ręcznego, ale wydaje się, że znaczącą rolę odegrała tu także typografia. Inne związki wyrażają się w analogii strona tytułowa — tablica z inskrypcją. W tym przypadku trudno zdecydować, które z wpływów przeważały. Można chyba przypuścić, że nie małą rolę odegrała tu epigrafika. Zilustrować tę tezę mogą choćby takie przykłady jak strona tytułowa z napisem zrealizowanym za pomocą różnych rodzajów pisma, ujętym w drzeworytniczy lub miedziorytniczy ornament, często architektonicznie do złudzenia przypominający, np. aediculę przywodzącą na myśl kształty wielu nagrobków¹⁴. O pewnych wpływach epigrafiki na typografię świadczyć może także sposób potraktowania przez typografa tekstów inskrypcji zamieszczonych przez Szymona Starowolskiego w „*Monumenta Sarmatorum*”¹⁵. Poza

¹³ Por. zestawienie czcionek w *Polonia Typographica...* passim.

¹⁴ W *Tatarkiewicz Czarny marmur w Krakowie*. In *Idem O sztuce polskiej XVII i XVIII wieku*. Warszawa 1966 s. 371.

¹⁵ S. Starowolski *Monumenta Sarmatorum*. Kraków 1655.

tym sposób użycia brachygrafii i rodzaje stosowanych skrótów we wskazywanych powyżej przypadkach zdaje się potwierdzać te spostrzeżenia.

Dzięki przeprowadzonemu porównaniu można stwierdzić, że w obu przypadkach, w epigrafice i w typografii, rządziły brachygrafią podobne reguły. Wnioski takie pozwalają iść znacznie dalej, a mianowicie przygotowują odpowiednią podbudowę do przeprowadzenia dalszych poszukiwań nad możliwościami zastosowania wspólnych metod do badania obu branych tu pod uwagę pism. Należałoby się zastanowić czy nie dałoby się dostosować metody typograficznej do analizy napisów epigraficznych¹⁶. To nowe spojrzenie na problemy związane z pismem epigraficznym mogłoby wskazać nowe kierunki w badaniach nad epigrafiką. Poza tym jednolite, dzięki zastosowaniu tej samej metody, ujęcie problemów związanych z każdym z branych tu pod uwagę pism pozwoliłoby być może na pełniejsze i uczynione z innej niż dotychczas strony spojrzenie na rolę obu pism w kulturze. Należy jednak cały czas pamiętać o istniejących różnicach.

¹⁶ H. Bułhak *Metoda typograficzna w badaniach nad dawną książką*, *Biuletyn Poligraficzny* 1972 nr 2 s. 37—52.